

„Historia pewnego miasta” wg K. Nowackiej

Raz się pod miastem łąka zasiała,
W obłoki kwiatów spowita cała...
Lecz ludzie tłumnie po niej deptali
W końcu – śmieciami ją przysypali!
 Na łące żyły mrówek tysiące,
 Więc gdy im śmieci zakryły słońce,
 Stanęły wszystkie długim szeregiem
 i w stronę miasta ruszyły biegiem.
Na grzbietach wszelkie śmieci dźwigały,
W mieście z nich wielki stos uskładały,
Potem – w gromadę ciasną się zbiły,
Chórem do ludzi tak przemówiły.
 - To Wasze śmieci, więc ich pilnujcie!
 I łąki nimi nie zasypujcie!
 Jeśli na łące choć śmieć znajdziemy,
 Okrutnie wszystkich Was pogryziemy!!!!
Było raz sobie wzgórze zielone
A u stóp wzgórza miasto nieduże,
Ciche, spokojne – jakby drzemało,
W srebrzystej rzece się przeglądało.
 Wiekowe drzewa sennie szumiały,
 Wśród liści ptaki koncertowały
 Jaśniały w słońcu czyste ulice,
 Bielutkie domki i kamienice.
Jaskółki chętnie tu gniazda wity,
Po dachach wróble skakać lubiły.
Kosy o świcie wszystkich budziły,
w parku łabędzie wciąż się kłóciły....
 A z pobliskiego lasu, czasami
 Sarna zajrzała tu z sarniętami,
 Zając kapustę nocą podjadał,
 Czasem do domu jeź się podkładał.
Miasto słynęło z wielkiej urody,
A najpiękniejsze miało ogrody.
Bowiem mieszkali tu ogrodnicy,
Sławni nie tylko w tej okolicy.

 Żonkile, lilie, hortensje, dalie
 Fiołki, goździki, bratki, azalie
 Miasto w stubarwny płaszcz otulały,
 A przy tym – jakże słodko pachniały..
Aż raz pan Burmistrz – zwołał zebranie,
A gdy mieszkańcy przybyli na nie,
Przemówił krótko : - Drodzy rodacy!
Czas do poważnej zabrać się pracy!!!
 Nie można wiecznie kwiatków hodować,
 Trzeba fabrykę wreszcie zbudować!
 - Trzeba nam tutaj cywilizacji!
 Więc do roboty! Koniec wakacji!!!
 I nim połowa roku minęła,
 W mieście fabryka wielka stanęła.
Niebo kłąb dymu zakrył czarnego,
Rzeka koloru nabrała siniego,
Drzewom z rozpaczy liście opadły,
A wszystkie kwiaty w ogrodach zbladły.
 Wreszcie jaskółki się zbuntowały:
 - Nie, nie będziemy tutaj mieszkały!
 I odleciały! A z nimi szpaki,
 Kosy, łabędzie..... i inne ptaki.
Potem wśród pełnej grozy ciszy
Uciekły z miasta nawet myszy!
Ostatnia róża płatki zgubiła,
Ostatnia dalia się przewróciła....
 Mieszkańcy miasta, brudni od sadzy,
 Cóż.... pozbawili Burmistrza władzy.
 Następnie długo nad czymś radzili....
 W końcu na komin filtr założyli.
Drugi filtr sprawnie oczyszczał ścieki....
Znow zasrebrzyły się wody rzeki.
Znowu się drzewa zazieleniły,
Kwiaty rozkwitły, ptaki wróciły.
 A jaka z tego nauka płynie?
 Ważny jest postęp w każdej dziedzinie!
 Cywilizacja? Fabryki? Zgoda!
 Lecz niech nie ginie przez to przyroda!